

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Kor. 6
Z dostawą do domu Kor. 7-50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 halerczy.
Nadesłane za wiersz 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

„Patryotyczna” praca

Nad głowami bezbronnej ludności naszego nieszczęśliwego miasta zawisło od dłuższego czasu widmo śmierci. Przeciagająca się nieszczęsna wojna z każdym dniem na srogości i bezwzględności przybiera, padają coraz to liczniejsze ofiary barbarzyńskiego prowadzenia tej wojny. Nie potrzeba nikomu z mieszkańców Lwowa tłumaczyć, jak ciężkiem i szarpiącym nerwy jest życie w takich warunkach.

Zrozumiał to ogół naszego społeczeństwa i z bezprzykładną ofiarnością znosi te, przechodzące siły ludzkie, katusze. Robotnicy i młodzież chwyciła za broń i niesie swe życie ofiarne u bram ukochanego miasta.

Przeżywamy chwile, wymagające niesłychanych ofiar i naprawdę konsolidacji, połączenia wszystkich sił, aby wspólnym wysiłkiem wszystko przetrwać, aby miasto i jego ludność uchronić od jeszcze większej katastrofy.

W takich ciężkich czasach ludność spieszy do kościoła, aby w spokojnych murach świątyni szukać ukojenia, aby wymodlić odwrócenie nieszczęścia. Oczy niemal wszystkich zwrócone są na duchowieństwo.

Tymczasem...

Tymczasem biskupi rzymsko-katolicy, a więc polscy, uznali za odpowiednią tę chwilę, aby do wiernych wystąpić z „listem pasterkim”, nie do zgody i jedności wzywającym, ale do walki. Do walki z socjalizmem.

Zorganizowani robotnicy sami lub też przez swe dzieci zapełniają szeregi obrońców Lwowa. Zorganizowani w polskiej partii socjalistycznej kolejarze pełnią swą odpowiedzialną i ofiarną służbę. A za ich plecami, na tyłach walczących, episkopat polski wzywa wszystkich do walki z nimi.

Ale nie na tem koniec.

Dzisiaj dowiadujemy się, że z kościołów robi się targowicę polityczną.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Rzecz działa się minionej niedzieli popołudniu, we Lwowie, w kościele Franciszkanów. Odprawiano nabożeństwo popołudniowe, w którym uczestniczyły tłumy ludności, przeważnie przedmiejskiej.

Do jednej z naszych czytelniczek, stojącej opodal wejścia, zbliżyła się nieznana osoba z wezwaniem:

„Niech pani podpisze protest”.

Obok na stoliku ze świecami (!) widniały arkusze z drukowanym tekstem, zapełnione już w części podpisami.

— „Jaki protest?” — pyta nasza czytelniczka, sądząc, że idzie tu zapewne o niechrześcijańskie stanowisko wojsk ukraińskich wobec bezbronnej ludności, bombardowanie domów prywatnych i t. p.

— „Protest przeciwko rządowi warszawskiemu”.

— „Nie, takiego protestu nigdy nie podpiszę, bo ja uznaję nasz pierwszy rząd polski”.

Na twarzy nagabującej odmalowało się pewne zmieszanie.

— „Kiedy to socjaliści, oni chcą Pana Boga wyrzucić”.

— „A skąd Pani nabrała tego przekonania?”

— „No... ja nie wiem. Ja się nie znam na

polityce. Ale — niech pani podpisze protest” — próbuje raz jeszcze agitator.

— „Nie!” — brzmiała odpowiedź.

Do kościoła weszło kilku wyrostków oraz kilka kobiet z proletariatu. Gorliwa emisariuszka czarnej ręki przystąpiła do nich natychmiast, obchodząc w ten sposób wszystkich zebranych.

Komentarze chyba niepotrzebne.

Cisną się pod pióro słowa oburzenia i potępienia tej niecznej roboty.

Społeczeństwo polskie potrafi należycie ocenić „patryotyczną” pracę naszego domorosłego klerykalizmu i w odpowiedniej chwili zażąda porachunku.

Dokoła rokowań pokojowych.

Powrót Wilsona do Paryża.

Calais. 31. grudnia. Wylądował tu na pa-

rowcu „Brigthou” prez. Wilson wraz z małżonką. Po chwilowym spoczynku, prezydent wyjechał następnie osobnym pociągiem do Paryża.

Program rokowań pokojowych.

Londyn. (Reuter). „Morgen Post” donosi, że na kongresie pokojowym, który rozpocznie się 13. stycznia, rokowania toczyć się będą tylko między czterema wielkimi państwami: Anglią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi. Dopiero następnie zaproszeni zostaną inni sojusznicy na konferencję co do spraw, które ich dotyczą. Do konferencji nad uregulowaniem spraw bliskiego wschodu zaproszeni będą przedstawiciele Grecji, Serbii i Rumunii.

Koalicja nie może jeszcze rokować z Niemcami.

Kopenhaga. 4. stycznia. Jak donosi tu „L'Echo de Paris”, są Anglicy gotowi odstąpić Gibraltari, którego strategiczne znaczenie zmniejszyło się bardzo wskutek postępów technicznych artylerii. Jako równoważnik otrzymać ma An-

glia, oprócz rozmaitych odszkodowań natury gospodarczej, także wybrzeże marokańskie.

Winowajcy wojny światowej.

Zurych. (Pat.). Na przedsięwziętej konferencji pokojowej ustalono, że odpowiedzialność urzędowych kół niemieckich za wybuch wojny i jej przedłużenia ponoszą w pierwszym rzędzie b. cesarz Wilhelm i pruski następca tronu, a dalej Ludendorff, Tirpitz, przedstawiciele wielkiego przemysłu i politycy wszechniemieccy.

Prośba Niemiec o pokój.

Warszawa. (Pat.). „Times” donosi z Paryża: Koalicja otrzymała we środę, 1. b. m., oficjalną prośbę Niemiec o przyspieszenie rokowań w sprawie pokoju preliminarznego.

Zwycięski atak polski.

Komunikat wojenny.

Dzisiaj, wedle swej metody, rzucił nieprzyjaciel znowu kilka pocisków na miasto. Szkody wojсковej nie było.

Nasza artyleria odpowiadała skutecznie.

Oddział prasowy donosi dnia 6. stycznia 1919.

W północno-zachodniej stronie oczyszczono z nieprzyjaciela Rzeszę Ruską, Podrzesnę, Soluki, Kozice i Domażył. Wzięto jeńców i karabiny maszynowe.

Piłsudski oświadczył: „Niema mowy o oddaniu Lwowa!”

Warszawa. 3. stycznia. Wczoraj w Belwederze odbyła się konferencja Naczelnika Państwa z przedstawicielami lwowskiej komisji rządzącej w sprawie położenia Lwowa wobec niebezpieczeństwa ukraińskiego.

Naczelnik Państwa oświadczył między innymi mniej więcej, że społeczeństwo nasze zapomniało, niestety, o tem, że oprócz Lwowa za-

grają nam inne niebezpieczeństwa. Mamy nieprzyjaciół naokoło, na czterech frontach. Musimy się troskać o wschód i zachód, o południowy i o północny wschód. Jednakże sprawa obrony Lwowa nie jest lekceważona, przeciwnie, przepisująca jej jest duża waga. To też niema mowy o oddaniu Lwowa. Lwów będzie przez nas utrzymany.

Wilson wyraża najserdeczniejsze i najgorętsze uczucia dla Polski.

Warszawa. 4. stycznia. (Pat.) W odpowiedzi na telegram powitalny posła polskiego w Bernie szw. do Wilsona, prezydent Wilson wystosował, na ręce posła Zaleskiego, telegram, w którym prosi o zakomunikowanie rządowi

polskiemu jego najserdeczniejszego podziękowania za uczucia, wyrażone w depeszy przesłanej przez posła Zaleskiego. Jednocześnie wyraża prezydent Wilson swoje najgorętsze i najserdeczniejsze uczucia dla Polski.

Powrót wojska niemieckiego z frontu de Bellina.

Wśród kwiatów i darów, jak zwycięzcy... — Pochód z wun-kiem Bismarka na czele. — Mowy powitalne. — Przemówienie Eberta. — „Dawna władza, jak przekleństwo na czynach naszych ciążyła“... — Groza zejścia do nędzy „ludu żebraczego“.

Uroczyste świętą republikańskie Niemcy chwile powrotu wojska z frontu bojowego. Przez bramę Brandenburską wkroczyły pułki wirtemburskie, bawarskie, saskie, badenkie, dzierząc sztandary krajowe. Czapki i karabiny zdobiły kwiaty. Miasto udekorowano. Ludność obrzucała żołnierzy kwiatami, obdarowywała papierosami. Na karabinach maszynowych widniały napisy: „My Niemcy boimy się Boga, zresztą nikogo na świecie!“ Na czele pochodu wojsk szedł hr. Bismark, wnuk „żelaznego kanclerza“.

Do wojska przemówił nadburmistrz, członek Rady Wykonawczej, Scheidemann, gorąco powitany, gen. Lequis oraz minister oświaty, Hofmann, nakoniec Ebert, wołając: „Witajcie w niemieckiej Republice, która za wami tak dawno tęskniła! Zastajecie kraj innym, niż go opuściliście. Dawną władzę, która, jak przekleństwo na naszych czynach ciążyła, zrzucił lud niemiecki, sam się uczynił panem własnego losu“. Dalej zaznaczył ubóstwo dzisiejszych Niemiec, wzywając do skupienia sił, by państwa nie opanowała dawna nędza drobnych państweczek, by rozdarcie nie uzupełniło klęski. Wzywa Ebert, do wytężonej pracy „jeśli nie mamy runąć w przepaść i zmarnieć, jeśli nie mamy spaść na nizinę ludu żebraczego“... Wspominając o godzinie pokoju i bliskiej Konstytucji, mającej ugruntować wolność i Republikę, zakończył: „Złóżcie broń, która noszona przez synów ludu, dla ludu nie będzie nigdy niebezpieczeństwem, ale zawsze tylko ochroną“.

Smutny był powrót tych, którzy szli na podbój świata, a wracali zwyciężeni, pobici, upokorzeni! Jakże inaczej wyobrażał sobie tą chwilę Hindenburg, mówiąc w roku 1916-tym, iż pragnie dożyć dnia, w którym „z cesarzem swoim odbędzie wjazd tryumfalny do Berlina“!

Sprawiedliwe zrzęcenie losów, zwłaszcza kara za butę i gwałty krzyżaków!

Chaos gospodarczy w Niemczech.

Groźna sytuacja. — Niepokój Niemców o kopalnie. — Ponure horoskopy na przyszłość.

Berlin, 3. stycznia. (B. K.) Życie gospodarcze Niemiec znajduje się obecnie w stanie chaosu. Trudności zwiększa brak dotkliwy wszelkiego materiału kolejowego.

Ceny wszystkich artykułów wzrosły w zaskakujący sposób. Przytem robotnicy żądają znów podwyżki dotychczasowych płac. Grożą wielkie strejki. Skutkiem tych warunków ceny będą niebawem tak wysokie, iż Niemcy nie będą mogli wytrzymać konkurencji na rynku światowym.

Niemcy zaniepokojeni są czekającą ich stratą 28 milionów tonu rudy żelaznej alzakolotaryngskiej, po przejściu tych krajów w posiadanie Francji.

Groźnie też przedstawia się dla nich sprawa węgla. Utracą 10 milionów tonn rocznej produkcji węgla. Poważnym niebezpieczeństwem w tym względzie nazywają też Niemcy „aneksjonistyczne plany“ Polaków.

Obraz przyszłości Niemiec przedstawia się zatem ponuro. Klęskę zwiększa jeszcze fakt, iż wśród wojny Niemcy stracili swoich dotychczasowych odbiorców.

Jak korespondent „National News“ zaznacza na podstawie rozmowy z sekretarzem stanu dr. Müllerem — najmniej piąta część ludności niemieckiej będzie musiała opuścić kraj lub umrzeć z głodu, jeśli Niemcy nie będą w możności nabywania surowców wzamian za wyroby fabryczne.

Jeśli ententa zażąda wynagrodzenia strat w sumie setek miliardów — Niemcy są zgubione.

Kronika polityczna.

Konsolidacja socjalistów w Rosji. W Warszawie przejeżdżni z Rosji opowiadają: Wobec niebezpieczeństwa ze strony żywiołów kontrrewolucyjnych przedsięwzięto próbę porozumienia pomiędzy komunistami a innymi partiami

socjalistycznymi. W Moskwie osiągnięto wynik pomyślny. Do Rady Komisarzy Ludowych weszli: lewicowi, socjal-rewolucyoniści i mieniszewicy; pertraktacje z prawymi soc. rew. są w toku. Przewodnictwo Rady zachował Lenin-Ułjanow, połowa mandatów pozostała w rękach bolszewików. Zastępcę przewodn. jest Masłow.

Renaudel przewodca franc. socjalistów oświadczył Radzie kom. lud. w Rosji, że warunkiem wznowienia dobrych stosunków pomiędzy koalicją a Rosją byłoby utworzenie rządu, złożonego ze wszystkich partii socjalistycznych i zwołanie konstytuancy przez zarządzenie wyborów powszechnych w warunkach całkowitej wolności obywatelskiej. Delegaci rosyjscy mieli wyrazić zasadniczą zgodę na te warunki.

Wybory do konstytuancy. Komitet chłopski okręgu wyborczego Nr. 44 ogłosił następującą listę:

Lista chłopstwa na okręg wyborczy Nr. 44, obejmujący powiaty Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa i Mielec:

- 1) Ryszard Eugeniusz Okoń, b. poseł, z Radomyśla nad Sanem pow. Tarnobrzeg.
- 2) Chłop Franciszek Krepka, b. poseł, z Padwi kolonii, pow. Mielec.
- 3) Chłop Tomasz Dąbal ze Sobowa pow. Tarnobrzeg.
- 4) Chłop Jan Sudół z Lipnicy pow. Kolbuszowa.
- 5) Chłop Wincenty Marchut z Woliny pow. Nisko.
- 6) Chłop Jan Rządźki z Rzędzianowic pow. Mielec.

3 chwili.

Teatr dla ludu w Warszawie.

Sprawa zbudowania teatru dla ludu w dzielnicy wolskiej zaczyna wchodzić na tory realne. Sekcja majątków fundacyjnych wyraziła swą zgodę na oddanie tego placu w dzierżawę na lat 30, co ogromnie ułatwi sprawę delegacji do spraw kultury. Teatr ludowy ma być wzniesionym kosztem półtora miliona marek, po 30 latach stanie się własnością miasta, choć przed tym terminem może być w każdym czasie wykupionym.

WACŁAW SIEROSZEWSKI

ZBIÓRKA.

Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

Od południa wgrzyżają się w Jej granice hajdamackie bandy podstępnych i okrutnych Rusinów, podlegających z Wiednia i Berlina...

Od wschodu płynie ku Niej bolszewicka „opiecznia“, niosąc zagładę wszystkiemu, co nienapisane w ich koranie: „goły człowiek na gołej ziemi“.

Na zachodzie ostrzy od nowa wyszczerbiony miecz zdradziecki krzyżak...

Ojczyzna w niebezpieczeństwie, żołnierzu polski!

Na kogoż zawoła, jeżeli nie na Ciebie, obrońco, w tej ciężkiej godzinie?

Tak było zawsze.

Bez żołądka, często głodny i obdarty, zawsze małolicek, żołnierzu regularny, żołnierzu kwarciany, stałeś na kresach i piersią swą zasłaniałeś wnętrze kraju, zasłaniałeś skutecznie, dopóki nie został osłabiony i zatruty sam rdzeń narodu...

Potem, jako żołnierz Kościuszkowski, zdobywałeś działa gołymi rękami „czarnymi od pługa“ i umierałeś osamotniony w nierównej walce pod Maciejowicami...

I znowu powstawałeś, nieśmiertelny, aby boso, o głodzie i chłódzie iść przez zaśnierzzone szczyty alpejskie, przez krwawe pola bitew napoleońskich ku Polsce...

W 30-tym roku w pełni sił i rozmachu z rozpaczą i upokorzeniem składałeś broń dla braku wódza i niosłeś Europie jako zaczyna nowego życia swoją duszę zbolalą i rozdartą...

W 63-m roku już Cię nie było, żołnierzu — zastąpił Cię żalobny, gaolgerowski powstaniec...

Dopiero w osiemdziesiąt zgorą lat od bitwy

w grochowskiej olszynie, uzbroił Cię, umundurował, nauczył karności i wyprowadził na błonia krakowskie Józef Piłsudski...

Pod Jego wodzą 6. sierpnia wypowiedziałeś wojnę Rosji, ciemiężcyelowi największego obszaru Ojczyzny. Przez krótką chwilę byłeś żołnierzem Niepodległego Rządu Narodowego, zajmowałeś w imię jego wsie i miasta, zawieszałeś Białe Orły, amarantowo-białe sztandary.

Lecz rychło dwaj zbroje, z którymi razem iść musiałeś przeciw trzeciemu bandycie, opamiętali się i usiłovali zdrzeć z Ciebie oznaki polskiego żołnierza.

Broniłeś samodzielności swej, ile starczyło sił, płaciłeś za to wielkimi ofiarami. zwoju, krwi, zdrowia, jako żołnierz upośledzony i skrycie buntowniczy...

Aż gdy, padł główny zaborca, zwróciłeś się jawnie przeciw dwóm pozostałym ciemiężcom. Wtedy obywatelnio Cię popędzono Cię na golgotę Szczypiórny, Benjaminowa, Huszt...

Święte cierpienia Twoje, żołnierzu polski, gdyż w ich ogniu dokonało się Zjednoczenie!

Każdy dany Ci policzek przez rękawicę krzyżacką, każde wyrafinowane dręczycielstwo potomków Maryi Teresy przyspieszało zrozumienie Twych dążeń i celów w umysłach Twych braci, ubranych w mundury niemieckie, austriackie, rosyjskie, walczących dotychczas z sobą bezwinnie i bezwolnie...

Dokonała się wielka Zbiórka Serc.

Wszystkie te ułamki żołnierstwa polskiego: Piłsudzczycy, Karpatecznicy, Dowborczycy powiacy, żołnierze liniowi, służący Habsburgom, Hohenzollernom, Romanowym czy Kiereńskim, nadługo przed istotnym złączeniem, złączyli się we wspólnej tęsknocie. Dziś gdy jesteśmy w rzeczywistości razem, musi ustać wszelka różnica, musi zapomniana być wszelka przeszłość

musi skupić się ćwiczebna i duchowa rozmaitość w jeden stalowy pierścień, którym ołoczemy tron Zmartwychwstałego...

Niech tam poza naszymi plecami krzyczą, wiecują, klócą się, grają, śpiewają, bębnią na rozmaite tony, nam nie do tego... Na całym świecie dokonało się wielkie trzęsienie ziemi. Na polach naszej Ojczyzny też zamęt i burza. Każdy ciągnie ku sobie część całun Ojczyzny, każdy niesie okrucy starych budowli dla swej domowiny, każdy myśli i woła, iż wszystko stało się przez niego i dla niego — zwykle zamieszanie poruszonego od podstaw ludzkiego mrowiska.

Cierpliwości!

Stój twardy na straży twej, żołnierzu!

Nie słuchaj i nie oglądaj się na przemijające miraży!

Twoje oczy patrzeć powinny w stronę nieprzyjaciela, aby nie wpadł niespodzianie w czasie wielkiej przebudowy i przeszkodził wznoszeniu świątyni... Minie pierwszy rozruch, opadną burzawy waśni, uciszą się krzyki, nieporozumień...

Zbierze się Sejm ustawodawczy i słodkie oblicze, sto lat Ukrzyżowanej, wolne od obsion, spojrzy nareszcie swymi dobrymi, mądrymi oczyma na swych synów skłóconych...

Ale Ty, żołnierzu, musisz stać twardo na straży, aby nikt obcy nie zmącił obrazu...

Musisz pamiętać, że nie noty dyplomatyczne, nie rezolucje wiecowe, jeno bagnet twój wytyczy granice Ojczyzny, że jeno pierś Twoja i Twoje zuchwałe męstwo obronią Ją przed ponownym rozdarciem...

A więc: baczność!

Zbiórka przy jedynym żołnierskim sztandarze... Zjednoczonej i Niepodległej!

„Żołnierz polski“.

NASZA ANKIETA

Przeciw lichwie żywnościowej.

Wspierajmy organ zwalczania lichwy! Współdziałanie całego społeczeństwa konieczne. W Austrii cesarz i arcyksiążęta byli pierwszymi paskarzami!

Szanowna Redakcja otworzyła ramy dla czytelników w tej żywej sprawie i zaraz na początku zabieram głos, bo ankieta przyjęła charakter akademicko-literacki!

Lichwa wżarła się w nasz społeczny organizm, jak gangrena. Lichwa grozi nam ruiną, rozpętała najohydniejszych instynktów! Do zwalczania lichwy należy się zabrać zębami i nogami, a nie idealnym bojkotem, którego się nie przeprowadzi, lub natchnionym artykułem, który z przyjemnością się czyta! Od szeregu lat prasa notuje odnośne codzienne fakty, byliśmy świadkami olbrzymich procesów lichwiarzy, z których wyszło (co i w Wiedniu na ucho mówiono, obecnie publicznie), że paskarzem był b. cesarz austriacki Karol, arcyks. Fryderyk, uznany przez profesorów lwowskiej wszechszkoły doktorem honoris causa, zdaje się za dziesiątki tysięcy wywieszanych chłopów; Salwator, który stał na czele „Czerwonego krzyża“.

Wiemy o tem, że żony urzędników, korzystając z legitymacji kolejowych, wykorzystywały znajomości po miasteczkach i wsiach, skąd przywoziły prowianty i robiły we Lwowie lichwiarskie interesy, trafikanci za tytoń, nie wydawany publiczności, wyciągali od chłopów co chcieli, ba! nawet sól poszła na pasiek! Znany fakt, że sefki austriackich oficerów, markierantów, przy różnych komendach w mieście brało czynny udział w lichwie i kieszonki się napychało! Jakaś nieokreślona choroba ogarnęła społeczeństwo, że z wojny każdy musi wyjść bogatym, zanik wszelkich uczuć, serca i sumienia! Taki jest stan obecny. My wszyscy konsumenci, my wszyscy nieogarnięci tą chorobą łączmy się do walki przeciw lichwie i paskarstwu!

Ale zaczniemy od siebie, a więc zwróćmy karty do biura dzielniczego, skoro kogoś nie ma z rodziny, i zajmijmy się naszymi opiekunami i mężami zaufania! Ci obywatele muszą stać pod naszą kontrolą i koło takich gromadźmy się, szachrajów pędźmy na cztery wiatry, a to w ten sposób, że krótkie doniesienie, krótki opis faktów, składamy do rąk radcy Boreckiego przy ul. Piekarskiej 11.

Doniesienie musi być imienne, a nie anonimowe! W sprawie nadużyć przy opale do radcy Pławowskiego, Dep. XVII. w Magistracie. Zwracajmy się z tem do referentów, bez uprzedzenia, bez nasłuchiwanie plotek o tych obywateli. Pamiętajmy, że jesteśmy w wolnej Polsce i każdy urzędnik ma do wyboru: albo nam najlepiej i najuczciwie służyć albo wynosić się tam, gdzie jest Austria!

Na takim stanowisku musimy wszyscy stanąć. Występując przeciw komuś, musimy mieć fakty, nie bzdury, które w ogonkach się opowiadają. Mamy przecież radnych, do których też się zwrócimy, skoro nasze zażalenia nie będą respektowane!

(Dokończenie nastąpi.)

Zgromadzenie kolejarzy.

Lwów, 3. stycznia 1919

Zgromadzenie sprawozdawcze ze zjazdu pracowników polskich kolejarzy w Warszawie odbył się wczoraj przy bardzo licznych udziałach. Znać było ogromne zainteresowanie się ogółu

kolejarzy, bo już o godz. 9-tej sala Sokoła II przy ul. Szeptyckich była szczelnie zapelniona. Zgromadzenie zagnał tow. Rütter i oddał cześć pomordowanym kolegom w Brzuchowicach, którzy padli ofiarą bratobójczej walki. Zebrani uczcili pamięć ich przez powstanie.

Przewodniczącym Zgromadzenia wybrano tow. Steinhardta, na sekretarza powołano tow. Budzickiego.

Pierwszy zabrał głos delegat tow. Lang Leopold, który przedstawił cel zjazdu, tak parzyjnego, jak i zjazdu pracowników kolejowych, i omówił szczegółowo cały przebieg obrad w pierwszym i w drugim dniu, następnie przedstawił sprawę składu poszczególnych komisji. Omówił szczegółowo zjazd P. P. S., odczytał referat i rezolucję tow. Daszyńskiego, która została uchwalona na zjeździe w Warszawie, następnie przedstawił zebrany, jak odbył się imponujący pochód pod gmach prez. ministrów Moraczewskiego i na Belweder do Naczelnika Państwa. Następnie omówił zjazd pracowników kolejowych, wykazując niefakt ze strony urzędników kolejowych z Galcyi.

Tow. Kuryłowicz omawiał całkowity materiał zjazdu, dlaczego i kto go zwołał do Warszawy, w jaki sposób komisje zostały rozłożone i jak praca w komisjach się odbywała. Następnie odczytał opracowany statut dla Organizacji kolejarzy w państwie polskim przyjęty na zjeździe w Warszawie, tłumacząc i objaśniając niektóre punkta w poszczególnych paragrafach. Mowca przedstawił całą sprawę bardzo skrupulatnie i z całą otwartością.

Tow. Duma zdał sprawozdanie z komisji fachowej i aprowizacyjnej, tow. Żurkowski z komisji dla podziału pracowników na grupy, tow. Szindler omawiał sprawę komisji fachowych i zarys ogólnego zjazdu w Warszawie, tow. Walukiewicz zdał sprawozdanie z komisji sanitarnej i odczytał cały układ regulaminu, który został opracowany w komisji.

Przemawiali jeszcze tow. Antoniuk i Presz, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Kolejarze lwowscy, zgromadzeni dnia 5. stycznia w sali Sokoła II, piętnują sposób, w jaki niektórzy delegaci urzędników kolejowych odnieśli się do prezydium pierwszego zjazdu polskich kolejarzy. — Są przekonani, że pobudką protestu tych delegatów nie było dobro państwa, lecz egoizm i zła wola. Zgromadzeni uznają 1-szy zjazd kolejarzy polskich za kompetentny do definitywnego załatwienia spraw, związanych z życiem kolejarzy.

Zgadza się na opracowany przez wyznaczoną do tego komisję statutu Związku zawodowego pracowników kolejowych i pragmatyki służbowej.

Kolejarze lwowscy składają Rządowi ludowemu i komendantowi J. Piłsudskiemu hołd i ślubują posłuszeństwo“.

Uchwalono poprzeć kandydaturę tow. Hausnera przy wyborach do Konstytuancy, poczem przewodniczący wezwaniem do pracy organizacyjnej i do popierania „Dziennika ludowego“ zakończył obrady okrzykiem: „Niech żyje wolna Republika ludowa“.

3 tamtej strony frontu.

Czem się karmi chłop ukraiński.

„Hołos siczowyj“ z 29. listopada pisze p. t.: „Jak wojują polacy?“ „Strzelec siczowy, który w sprawach służbowych przejeżdżał przez Kotomyję opowiadał: W cieszanowskim powiecie chłop ukraiński nie chciał zgłaszać się do wojska“. „Mam doświadczenie tej wojny“ mówili. Aż jednej nocy „naletyły Lachy“ „podpalili we wsi wszystkie chaty, chłopów, kobiet i dzieci w połowie wy-

rżnęli i zgrabili bydło i zboże. Teraz poszli wszyscy chłopcy, jak jeden mąż przeciw Lachom“.

Żydzi przeciw ukr. mobilizacji.

Z Kosmacza donoszą do „Siczewego Strilcia“, że Żydzi odradzają hucułom wstępować do ukraińskiego wojska.

Madziarzy hulają.

W Komarnie napadli Madziarzy na bezbronną 11 batalion pospolitaków i strzelali do niego z karabinu maszynowego. Podczas tej strzelaniny zabito 37 ludzi, a między tymi komendanta batalionu.

Bunt polskich kolejarzy w Stanisławowie.

„Siczowej Hołos“ atakując rutenką manię pertraktacji i kompromisów pisze: „A już najkomiczniej przedstawia się sprawa pertraktacji w Stanisławowie. Nasi „cywilni“ politycy wzięli się także do niepotrzebnych układów z Polakami, które ciągnęły się w nieskończoność tak, że pułk Gawański, widząc niebezpieczeństwo, położył koniec starobabskim pogadankom: on ogłosił stan oblężenia. I w sam dobry czas polscy kolejarze bowiem przygotowywali się do zamachu. Stan oblężenia zastał ich jednak nieprzygotowanych, oni rzucili się wprawdzie na dworzec, ale ich okrażono i pokonano. Ciekawe teraz — dodaje „Hołos“ — czy tym polskim zdrajcom stanu będzie wymierzona zasłużona kara“.

Komunikaty Oddziału pras. N. D. W. P.

Do robót ziemnych poszukuje się robotników za odpowiednim wynagrodzeniem. Zgłaszać się należy do Komendy technicznej grupy oper. gen. dyw. Leśniewskiego, ul. Fredry 2, II. p.

Listy do odebrania w oddziale prasowym N. D. W. P. ul. Fredry 2, I. p. S. Acker Żółkiewska 7, Zofia Tokarska Zielona 32, Dep. VIIIa Namiesnictwo, dyr. Michalski Bank kraj., dr. Stan. Duczyński Klinika położ., ks. Jan Pawełski Borkowskich 11, por. Soja Stan. plac Smolki, Puzdrowa Aniela Gipsowa 28.

Obwieszczenie licytacyjne. Dnia 15. stycznia 1919 odbędzie się o godz. 10 rano licytacja grupy 30 baraków (Heimkehrerlager) poza stacją kolejową Gródek Jagielloński.

Warunki licytacyjne można przegladnąć w Oddziale XII A. Kwatermistrzostwa, Lwów, ul. Fredry, L. 2, II. p. lub w Komendzie Gródka Jagiellońskiego.

O sprzedaży spirytusu. Zarząd miasta podaje do wiadomości odnośnie do notatki, umieszczonej w nrze 4493 „Gazety Porannej“ z dnia 25. grudnia 1918, że kontyngent spirytusu dla miasta tak za listopad jak też za grudzień 1918 rozdzielono wyłącznie między wszystkie sklepy rejonowe sprzedaży spirytusu i nafty, na których umieszczone są napisy (Sprzedaż nafty i spirytusu denaturowanego). Sklep Kesslera ani Krebsa wcale nie otrzymał przydziału spirytusu ani na listopad ani na grudzień 1918 i sprzedaż spirytusu w tychże sklepach wcale się nie odbywała, jak to mylnie podano w wymienionej notatce. Kupony listopadowe kart spirytusowych pozostały niezrealizowane, ponieważ w czasie inwazyi niemożliwym było zwieźienie i sprzedaż spirytusu.

Sprzedaż spirytusu za miesiąc grudzień tj. na kupony grudniowe kart spirytusowych rozpoczęła się 2-go grudnia 1918 we wszystkich rejonowych sklepach i mieszkańcy miasta mogli się zaopatrzyć w spirytus w najbliższych sklepach.



DRUKI
— i —
PIECZĄTKI

wykonuje
gustownie
i szybko

DRUKARNIA
— i —
WYRÓB PIECZĘCI

L. FRIEDMANA

Lwów
Sykstuska

4.

Pożar dachu elektrowni na Personkównce.

Lwów, 6. stycznia.

Dziś w poniedziałek, około godziny 6-tej wieczorem, od strony placu wystawowego rozpięła się na czarnem tle nieba krwawa łuna, widna zdaleka. To

dach elektrowni miejskiej stanął w ogniu,

podpalony, popołudniu, rozmyślnie i celowo, przez wojsko zachodnio-ukraińskiej republiki. Podpalony granatami! Ogień objął też dach przyległych budynków.

Na miejsce pożaru przybyła lwowska straż pożarna, śpiesząc z akcją ratunkową.

Artyleria ukraińska obrzuciła straż granatami.

Doprawdy, nie ma się słów potępienia dla metod wojska czy dowództwa ukraińskiego. Czy walczymy z ludźmi?

W chwili zamknięcia numeru, pożar w elektrowni jeszcze niezupełnie ugaszony.

W akcji ratunkowej uczestniczył oddział wojska pod komendą kwatermistrza, pułk. Sikorskiego.

Nowiny z dnia.

Lwów, 6. stycznia.

Clemenceau, Foch i Mercier doktorami honor. Uniw. Jagiel.

Jak się dowiadujemy, na mocy uchwały ośnośnych wydziałów i senatu Uniw. Jagiellońskiego uzyskali doktorat *honoris causa*: na wydziale teologicznym kardynał Belgii ks. arcybiskup Mercier, na wydziale prawa prez. min. franc. Clemenceau, a na wydziale medycznym marszałek Francji Foch.

Odnosne dyplomy opracowują powołane w tym celu komisje senackie. Wręczenia dyplomów dokona delegacja uniwersytetu, która w tym celu wyjedzie w najbliższym czasie z Krakowa.

W ubiegłym tygodniu doktorat honorowy na wydziale filozoficznym przyznano prez. Wilsonowi.

Aresztowanie czarnej giełdy.

Z Warszawy piszą: Jak wiadomo w kawiarni „Bristol“ zbiera się czarna giełda, na której są dokonywane operacje finansowe, paraliżujące działalność legalnej giełdy.

Na skutek interwencji komitetu giełdowego onegdaj o godz. 6 wieczorem policja kryminalna, pod kierunkiem p. o. inspektora p. Górskiego, obstawiając wejścia i wyjścia w tej kawiarni, aresztowała wszystkich gości, których następnie przeprowadzono pod bagnietami do biura policji kryminalnej.

Ogółem aresztowano 112 osób. Aresztowanych zrewidowano i spisano odpowiednie protokoły, poczem wszystkich zwolniono, zatrzymano jednak pieniądze.

Przy wielu z aresztowanych znaleziono znaczne sumy pieniężne, przeważnie w walucie rosyjskiej, 500 i 100 rublowych banknotach. Ogółem odebrano przeszło pół miliona rubli. Skutkiem wywołanego tym wypadkiem popłochu cena rubli onegdaj wieczorem spadła.

Smutny los przypadł w udziale tego roku legendarnym „Trzem Królom“, podobnie, jak wielu innym w obecnym czasie. Nie witano ich wcale, nie przyjmowano żadnym przysmakiem, ani święcono ich obecności zabawą. Pączki itp., ongi związane z tradycją dnia tego, są dla nas,

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan

obywateli grodu obłąkanego, bardzo „mglistą“ legendą... Szary, smutny dzień upłynął z wolna, nie przypominając w niczym wesołego święta już nie epoki przedwojennej, ale choćby zeszłego roku.

Łaskawy styczeń. Może litując się okropnym utrapieniem ludności, narażonej na tyle rodzajów śmierci: od granatów, głodu, mrozu, braku wody, katastrof z powodu ciemności i gołole-dzi, styczeń tegoroczny nie wydobyl zupełnie z swego repertuaru mrozu i darzy nas atmosferą dziwnie łagodną. Lwowianin jednak nawet słońcem, pojawiającym się dość często, nie może cieszyć się w pokoju ducha — bo czary pogodnego nieba wywołują zawsze lotników nieprzyjacielskich, przesyłających „upartej twierdzy polskiej“ pozdrowienia w postaci eksplodujących bomb. „Dzień dobry“ takie otrzymujemy już kilka dni z rzędu. Mimo to ludek lwowski krąży po ulicach zalanych słońcem, jak za najlepszych czasów, nieustraszony, choć dnia ami godziny niepewny wśród pocisków artylerii ukraińskiej ponurym gwizdem grożących mu nad głowami.

Oświadczenie. Otrzymałmy obszernie pismo, podpisane za Związek Polaków wyzn. mojż. przez pp. prof. Becka i dr. Schenkera, odpierające zarzuty i wnioski p. Tadeusza Fedsteina, podniesione przeciw ludności żydowskiej. Ponieważ oświadczenie to jest za obszernie, ogłosić go nie możemy z powodu szupkości numeru.

O chleb dla ciężko pracujących. Z kół robotniczych otrzymujemy następujące pismo:

Za rządów b. Austrii otrzymywali robotnicy tygodniowo dodatkowy 1 bochenek chleba i cukier dla ciężko pracujących, a od czasu objęcia rządów przez władze polskie, chleb ów i cukier wydawać, niestety, zaprzestano. Sądzymy, że własny rząd powinien dbać o swych obywateli o wiele troskliwiej, niżli obcy. Upraszamy preto kompetentne czynniki o wznowienie tego dobrodziejstwa dla ludzi, ciężko pracujących.

Podziękowanie. Wszystkim, biorącym udział w pogrzebie śp. Wł. Razika, sierż. wojsk. pol., a w szczególności pp. oficerom i żołnierzom, a przede wszystkim por. Klarsfeld-Szczerskiemu za żywe zajęcie się moim synem w 4 pp. Leg. pol. na tej drodze składam serdeczne podziękowanie i cześć tym, którzy walczą u bram Lwowa.

Anna Razikowa z rodzeństwem.

Jak za dawnych czasów. Ch. Gruber skradł z zamkniętej piekarni Klary Mayer, zam. przy ul. Beizera 1 — 50 kg. kartofli.

Mimochodem.

Błogostawieni skromni, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Dziaduchy my; brody po pas
Osrebrzył nam niedobry czas,
Lecz w każdy rok, od wielu lat,
Schodzimy tu, na ziemski świat.

Nie jeden tron już w gruzy legł,
Nie jeden król gdzieś w nicość zbiegł,
Nie jeden pan, swych ludów bóg,
Pokorny ich dziś sługa sług.

A my, jak my: królowie trzej
Szukamy wciąż gwiazdeczki swej.
Nie zwala nas robotnik, chłop,
Mówiąc: „To ci królowie z szop“.

Kalendarz nam i berło-snop,
Królestwo zaś, gdzie nieba strop,
Legandy blask i świętych chleb.
Ostaniam-my, bo nikt z nas kiep!

Depesze.

Mobilizacja na Litwie.

Warszawa 4. stycznia. (PAT.) Ministerstwo Spraw Zewnętrznych otrzymało z Wilna szereg interesujących informacji o działalności tamtejszych władz polskich. Dowództwo okręgu wojskowego na Litwę i Białą Ruś ogłosiło dnia 31. grudnia rozkaz mobilizacyjny, wzywający wszystkich Polaków, Litwinów i Białorusinów do wstępowania do wojska polskiego i litewskiego celem wspólnej obrony państwa przed bolszewikami. Równocześnie wydano odezwę do ludności miasta Wilna, wzywającą wszystkich do broni.

Delegacja nacz. Piłsudskiego we Francji.

Warszawa. Jak donosi warszawska „Nowa Gazeta“, delegacja nacz. Piłsudskiego, wysłana do rządów państw koalicji, przeje. hała już granicę szwajcarsko-francuską i i stanęła na ziemi francuskiej.

Aresztowanie niemieckich ministrów w Poznaniu.

Kalisz, 2. stycznia. Z Poznania donoszą: W dniach przewrotu aresztowano w Poznaniu dwu ministrów niemieckich. Aresztowani domagali się uwolnienia jako ministrowie. Oświadczone im jednak, że ministrów znają w Berlinie, nie zaś w Poznaniu. Wobec tego podzielili oni los innych aresztowanych.

Koleje poznańskie w rękach polskich.

Drezno, 4. stycznia (PAT.). „Dresdner Neueste Nachr.“ donoszą z Torunia, że linia kolejowa Poznań-Toruń obsadzona jest przez Polaków. Tak samo linia kolejowa Poznań-Beszedno znajduje się w rękach kolejarzy polskich.

Powitanie gen. Hallera

Warszawa. (Pat.). Na powitanie gen. Hallera, który w najbliższych dniach przybędzie do Gdańska, wyjechali z Warszawy: major Maciewicz, por. Grzędziński i kapitan Kaden.

Francuzi na Śląsku.

Morawska Ostrawa. Tutejsze dzienniki donoszą, że w najbliższych dniach obsadzą wojska francuskie Karwin i Bogumin.

Powrót austriackich i węg. pułków z Ukrainy.

Wiedeń. Z końcem grudnia — wedle doniesienia „N. F. Presse“ — powróciły z Ukrainy ostatnie pułki austro-węgierskie.

Bolszewicy proszą koalicję o pokój.

London. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd bolszewicki zwrócił się ponownie do koalicji z propozycją pokojową.

Energiczne kroki koalicji przeciw bolszewikom.

Genewa. Francuskie i angielskie dzienniki donoszą zgodnie, że podróż francuskiego generała Francheta do Paryża na konferencję z rządem pozostaje w związku z mającym nastąpić mianowaniem gen. Francheta naczelnym wodzem ekspedycji przeciwko bolszewikom.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

MAKS GLASERMAN ZAKŁAD RYTOWNICZY

Odełwarnia tablic i napisów metalowych
oraz fabryka stampili kanczukowych
Lwów, ul. Sykstuska 19. Filia: Sykstuska 1.

Szczyrek.

DROBNE OGŁOSZENIA.

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 80 hal. — Odsprze-dawcom rabat.

Czeladnik rymarski, wolny od wojska poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego“.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.